Nr. 152. Kraków, Środa 6 Lipca 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, [illegible] ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, [illegible] od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się na[illegible] nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa tygodnie, licząc z przesyłką pocztową po 50 centów tygodniowo.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

***Kraków**, 5 lipca.*

Rozporządzenia rosyjskiego ministra komunikacyi, zmierzające do zupełnego wyrugowania żywiołu polskiego ze służby na kolejach żelaznych i to zarówno z posad wyższych, urzędniczych, jak z najniższych — oburzyć musi każdego, kto tylko nie stracił zupełnie poczucia sprawiedliwości publicznej. Może ktoś być przyjacielem Polaków, może być obojętnym dla nich, albo ich nawet nienawidzić, — niechże więc nie powoduje się w tym wypadku żadną uczuciowością, lecz, rozważywszy sprawę na szali zimnego rozsądku. odpowie. co sądzić należy o zamiarach rządu, który zamiast starać się o zapewnienie materyalnego bytu poddanym państwa, zamiast dążyć do wzmocnienia warunków ich ekonomicznego rozwoju, rozmyślnie i z pełną świadomością czynu, postępuje wręcz odwrotnie i najspokojniejszych obywateli wyzuwa ze sposobów zarabiania w uczciwy sposób na kawał codziennego chleba?

Po wielkich katastrofach dziejowych, rozdzieleni między trzy mocarstwa, ciężkie przeszliśmy do tej pory doświadczenia. Wynaradawiani gwałtownie, prześladowani z powodów politycznych, przepędzani z jednej dzielnicy do drugiej, gnębieni za wiarę i narodowość, pozbawiani praw obywatelskich, — przetrwaliśmy wszystko. Nie fawaryzowani nigdzie, krzywdzeni byliśmy często — wreszcie spokojniejsze nastąpiły czasy. zdawało się. że nadejdzie chwila wypoczynku w tym pościgu za urojoną marą niebezpieczeństwa, jakie grozić miało państwom rozbiorowym ze strony ludności polskiej. Ułożyły się stosunki prawno-polityczne między rządem a Polakami pod berłem Habsburgów — stosunki, nie dogadzające nam jeszcze pod wielu względami, ale określone bodgaj i ujęte w pewną formę. Pod zaborem pruskim wolno nam przynajmniej upominać się o nasze prawa, wiemy przynajmniej, czego się trzymać, w jakim kierunku pracować. Jedna tylko Rosya wyjmuje z pod prawa ludność polską, zdaje ją na łaskę satrapów urzędniczych, nie czuje się krępowaną żadnemi zobowiązaniami prawnemi i dochodzi stopniowo do tego, że wyklucza tę ludność od możności zarobkowania na własnej ziemi.

Z bezwzględnością, przechodzącą wszelkie granice, rzucono się na prywatne mienie polskich poddanych Rosyi, zagrabiono ich majątki ruchome i nieruchome, poznoszono klasztory i kościoły, strzelano do bezbronnego ludu w imię haseł niby religijnych. Zrujnowana materyalnie ludność polska szukała pracy i znalazła ją w pewnych niższych kategoryach służby rządowej, — niebawem jednak odebrano jej i ten sposób do życia. Otwarto koleje prywatne: rozbitki znaleźli tutaj ostatni przytułek i pracowali spokojnie a ciężko na chleb powszedni. Dzisiaj usuwa im rząd rosyjski i tę ostatnią deskę ratunku, odbiera naraz dziesięciu tysiącom ludzi sposób do życia, do wyżywienia siebie i swych rodzin. Wyrzuca z zajmowanych posad wszystkich urzędników Polaków, ba nawet służbę kolejową polskiej narodowości, — w ich miejsce sprowadza Rosyan, — polscy poddani skazani zostają na śmierć głodową.

Czem rząd rosyjski usprawiedliwić może swoje postępowanie? Czy ludność polska buntuje się, czy kolejowy urzędnik Polak, podporządkowany zwierzchnikom rosyjskim, otoczony całą zgrają rządowych szpiegów, może być niebezpiecznym dla państwa takiego, jak Rosya? Czy budnik kolejowy, robotnik prosty, dla tego, że jest Polakiem, zagraża całości państwa? Twierdząca odpowiedź na to pytanie byłaby hipokryzyą ze strony rządu najsłabszego nawet państwa, — cóż dopiero, gdyby z podobnem twierdzeniem Rosya wystąpić chciała.

A przecież nie waha się rząd rosyjski w imię swych aspiracyj politycznych, pozbawiać swych polskich poddanych ostatniego sposobu do życia, jaki zdołali sobie wywalczyć. Tam, gdzie nie ma zasad, gdzie panuje samowola i gwałt, ustaje argumentacya na temat sprawiedliwości lub choćby nawet logiki, — pozostaje nam więc do rozwiązania jedynie kwestya: dokąd zdąża rząd rosyjski swojem postępowaniem z uprawnionymi do jego opieki poddanymi polskiej narodowości; jakie intencye leżą na dnie jego polityki, która rok rocznie tysiące jego poddanych polskich pozbawia możności zarobkowania?

W czasach, kiedy mężowie stanu i parlamenty wysuszają sobie mózgi, jakby rozwiązać kwestyę socyalną i ustalić stosunki zarobkowania, rząd rosyjski wysila się na to, aby tę kwestyę wśród ludności polskiej stworzyć, aby wywołać walkę o byt. To już chyba po to tylko, aby mieć powód do wmięszania się do tej walki, aby siłą pięści zgnieść i zmiażdżyć tych, których zmusił do walki dla tego, że są słabsi i dają pewność, że walce sprostać nie mogą. Jeźli Rosya sądzi, że na tym prowokacyjnym jej manewrze nikt się nie pozna, to myli się mocno.

My wiemy dobrze, dokąd zmierzają machinacye carskiego rządu i jego *diejatieli*. Idzie im o to, aby pozbyć się inteligencyi polskiej i tej części robotniczej ludności, która w bezpośrednich z nią zostaje stosunkach, — bo wtedy pozostanie tylko lud, bez doradców i opieki, lud polski, który będzie można nawracać bezpiecznie na szyzmę i rusyfikować. Pop, żandarm, sotnia kozaków, wysłani do wsi, zrobią swoje. Wszystkie konfiskaty i grabieże majątków nie wykreśliły jednak z karty żyjących tej szlachty polskiej, która zawsze solą była w oczach Rosyi; ludność robotnicza zaś zrujnowana, doprowadzona do zwątpienia i rozpaczy, gotowa, pozbawiona ostatniego kęsa chleba, odważyć się na wszystko!... A wtedy — hejże na szlachtę, hejże na niedobitków z 63 r... Murawiewów Rosyi nie braknie — padną ostatnie filary żywiołu polskiego, — w krótkim czasie w Prywiślańskim kraju będą już sami „ruscy“.

A jeźli obecne postępowanie rządu rosyjskiego nie ma na celu prowokowania ludności polskiej do chwycenia się ostatecznych środków, to niechże się dowiemy, niech dowie się Europa, jakie inne motywa kierują w tym wypadku rządem caratu? Przecież ten dziesięciotysięczny zastęp Polaków, których rząd rosyjski puszcza o kiju żebraczym, zawoła: chleba! Czy dostanie go w Rosyi? Nie, — bo ten sam rząd zrobił już wszystko, aby go nie znaleźli nawet w głębi cesarstwa. Więc niechże rząd rosyjski zajmie się tą zgłodniałą z jego winy rzeszą, — niech się dowie wreszcie Europa, jak Rosya pojmuje prawną opiekę nad swymi poddanymi.

Z Rady państwa.

Wczoraj załatwiła się wreszcie Izba poselska z projektem rządowym o uregulowaniu przemysłu budowlanego i przyjęła w drugiem czytaniu resztę §§. do 21 włącznie z małemi zmianami.

Piniński zażądał przed §. 22 uchwalenia osobnego przepisu, orzekającego, że z pod niniejszej ustawy mają być wyjęte owe wiejskie budowle mieszkalne i gospodarskie, przy których ustawa wymaga fachowego kierownictwa. W wypadkach wątpliwych ma o tem rozstrzygać polityczna władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Wniosek ten poparli Zehetmayer, rozszerzając go także do budowli wodnych i Czaykowski w imieniu podgórskich okolic Karpat i Podola.

W głosowaniu przyjęto §. 22 bez zmiany i wniosek Pinińskiego jako §. 24.

Następny §. 24, upoważniający rząd do wydania w drodze administracyjnej przejściowych zarządzeń dla Dalmacyi, ze względu na wyjątkowe stósunki tamże dotąd istniejące, odrzucono 72 głosami przeciw 71, a zatem większością jednego głosu tylko, po przemówieniu Mosaryka, który dosadnie centralistyczną tendencyę tego przepisu wykazał.

W końcu przyjęto dwa ostatnie paragrafy projektu rządowego i rezolucye wniesione — bez zmiany.

Następne posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się dzisiaj, we wtorek, z następującym porządkiem dziennym: Pierwsze czytanie wniosku Pacaka w sprawie Spincica. Trzecie czytanie ustawy o przemyśle budowlanym. Ustawa o podatku giełdowym. Drugie czytanie wniosku Sturgkha o postulatach na rzecz uniwersytetów.

Sprawę Spincica przypominają sobie zapewne czytelnicy. Rząd usunął mianowicie posła tego w drodze dyscyplinarnej z posady nauczyciela religii przy seminaryum żeńskiem w Gorycyi, za agitacyjne mowy, wygłoszone swego czasu w Zagrzebiu na rzecz idei „wielko-kroackiej“.

Wnioskodawca upatruje w tem zarządzeniu ministerstwa oświaty naruszenie i pogwałcenie nietykalności poselskiej. Wniosek ten ma być przekazany komisyi dla poselskiej nietykalności do rozpatrzenia i jak najrychlejszego zdania sprawy.

Poseł Spincic miał nadto wnieść zażalenie przed trybunał państwa z tych samych powodów. W parlamentarnych sferach słychać atoli, że trybunał państwa ma się uznać w tej sprawie niekompetentnym.

Klub czeski wyznaczył do ogólnej rozprawy nad przedłożeniami walutowemi jako mowców pp. Eima, Kramarza, ewentualnie Langa i Kaizla, który to ostatni prawdopodobnie będzie także mowcą generalnym.

Wczoraj popołudniu zebrała się także wspólna komisya mięszana dla narady nad znanym projektem rządowym o udzieleniu zapomóg urzędnikom państwowym. W głosowaniu 15 głosami przeciw 2 przyjęto uchwałę Izby Panów, domagającą się od rządu na ten cel kwoty 500 000 złr. (Jak wiadomo, Izba poselska dwukrotnie już żądała 1,000.000 złr. na dodatek drożyźniany dla urzędników państwa)

Na sobotniem posiedzeniu komisyi kolejowej poseł Hompesch zainterpelował ministra handlu, w jakiem stadyum znajdują się przygotowane prace zamierzonej budowy kolei Rozwadów-Jarosław. Minister handlu w odpowiedzi oświadczył, że przeprowadzenie trasy wspomnianej linii kolejowej niemożliwem było z powodu braku potrzebnych funduszów. Stanie się to jednak niewątpliwie w r. 1893.

Projekt rządowy o budowie wąsko-torowej kolei Janjica-Bugojno i Dolnji Vakuf Jajce przyjęto bez zmiany.

Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu.

W zeszły czwartek o godzinie 6 wieczór odbyło się w Poznaniu walne zebranie Towarzystwa przyjaciół nauk.

Prezes hr. Cieszkowski zagaił posiedzenie, przypominając, że w bieżącym roku przypada w pewnem znaczeniu półwiekowy jubileusz Towarzystwa, bo przed 50 laty w „Libeltowym roku“ ukazał się artykuł jego „O skoncentrowaniu sił umysłowych w Wielkiem księstwie Poznańskiem“, który po raz pierwszy poruszył ideę, urzeczywistnioną kilkanaście lat później przez założycieli Towarzystwa przyjaciół nauk.

Na przewodniczącego wybrano księdza Kubowicza, który powołał na sekretarza dra Ulatowskiego.

Hr. Engeström odczytał wyczerpujące sprawozdanie z działalności i rozwoju Towarzystwa, przyczem zaznaczył, że nowoukonstytuowany i uzupełniony na ostatniem walnem zebraniu zarząd Towarzystwa, idąc dawną wytkniętą kolcją, zajmował się gorliwie poleconemi sobie sprawami, przeważnie zaś sprawą reorganizacyi statutów i urzędowego ukształtowania się Towarzy-

---

PAN STATECZNY.

HUMORESKA.

S. M. Roguskiego.

Nomen — omen! Pan Kazimierz Stateczny był rzeczywiście najstateczniejszym mężem na kuli ziemskiej.

W szesnastym roku życia pozostawiony był już sam sobie bez opieki.

Inni w tym wieku broją i broją; często gęsto najczujniejsza kuratela nic nie pomaga, a pan Kazimierz sam się pilnował i sam się pokierował jak najlepiej. Pokusy wszelakiej i złych przykładów, zachęty do różnych wybryków, sposobności i środków materyalnych ku temu nie brakowało, a jednak pan Kazimierz nie przebrał miarki nigdy i nie zagalopował się nigdy.

Takim go Bóg stworzył.

Dzięki umiarkowaniu, nadzwyczajnej oględności i silnej woli, pan Stateczny wypłynął szybko bardzo na wierzch i wielu starszych i zdolniejszych nawet wyprzedził. Mając lat dwadzieścia sześć zaledwie, był już pomocnikiem naczelnika wydziału w pewnej bardzo poważnej instytucyi i kandydatem na naczelnika; z tego, co mu ojciec zostawił, nie uronił ani kruszynki, nawet ze swoich dochodów, chociaż dosyć szczupłych na początek, trochę zaoszczędził, a co najważniejsza, był powszechnie uważany za człowieka poważnego i godnego zaufania.

Pan Kazimierz o nic tak nie dbał, jak o opinię ludzką; kiedy coś ważniejszego przedsiębrał, najpierw rozważał, co też ludzie powiedzą na to. Bał się sądów ludzkich, plotek, złych języków. Jeżeli też pozwolił sobie kiedy więcej, jeżeli się odważył na jaki ekscesik, to cichutko, w sekrecie, tak, żeby oko ludzie nie widziało i ucho nie słyszało.

Płeć piękną lubił bardzo, ale z kobietami poczynał sobie ostrożnie, pomny na to, że kobiety nie jednemu zwichnęły karyerę i nie jednego zawiodły na manowce.

Czas już było panu Kazimierzowi pomyśleć o żeniaczce, bo jak kto do trzydziestu lat nie uście le sobie ciepłego gniazdka, to potem trudno. Pan Stateczny czuł już grunt pewny pod nogami, postanowił też ożenić się przed trzydziestu, ale brał się do tego powoli, ostrożnie, jak zwykle. Nie rzucał się w tę imprezę tak z pieca na łeb, jak to wielu czyni. Wypatrywał, szukał, dowiadywał się, badał charaktery, stosunki familijne i majątkowe, a upatrzywszy sobie wreszcie partyę stosowną, rozpoczął formalne konkury.

Wszystko naprzód przewidział i obliczył.

Zaczął konkurować na seryo już i otwarcie w maju.

Jest to, jak wiadomo powszechnie, pora najstosowniejsza.

Najpierw w maju wszystkie niewiasty w ogóle, bez względu na wiek i stan cywilny, a panny dojrzewające w szczególności, są przystępniejsze, niż w każdej innej porze roku.

Powietrze tak uspasabia wszelką żyjącą istotę Dość zanucić starą, oklepaną, a zawsze rozkoszną piosenkę.. *l'eternelle ritournelle de l'amour*... każdy resztę *w duszy swej dośpiewa*.

Mówi się pierwsze lepsze głupstwo, byle co, ale półgłosem — szeptem najlepiej, — kobieta w duchu robi z tego głupstwa madrygał z dedykacyą.

— Pani — szepcze *on*, z cichem westchnieniem, patrząc jej prosto w oczy, — gdyby księżyc umiał mówić!...

Jest to wielkie głupstwo, nie ma w tem sensu za grosz, a jednak to jej nie razi.... *Ona* rumieni się, odpowiada spojrzeniem na spojrzenie i czuje przyspieszone bicie serca. *Ona* nie wie, co by to było, gdyby księżyc umiał mówić, ale wie, że coś by było. *On* rzucił tło, na którem wyobraźnia jej maluje i maluje coraz to piękniejsze obrazy.

To wystarcza. Takie to proste, takie to łatwe, że na świecie nie ma chyba nic łatwiejszego.

Powtóre.... W maju można Bóg wie co wygrać w zielone. *Ponitrki* ryzykują szalenie.... Niczem Monaco wobec tego hazardu.

Dalej... *flirt* wszelkich kategoryj jest w tej porze łatwiejszy i tańszy.

Idzie się w Aleje Ujazdowskie, do Botaniki i do Łazienek. Po drodze... różyczka u hożej kwiaciarki kosztuje pięć, wyraźnie pięć kopiejek: popas w mleczarni dla licznej rodziny cztery, pięć złotych najwyżej; powrót *per pedes*, bo o dorożkę bardzo trudno, a pięć lub sześć miejsc w jednym *tramwaju* to utopia...

Przyjemnie i tanio... za bezcen.

Dla tego też pan Stateczny zaczął w maju. Miał zamiar oświadczyć się i zaręczyć w końcu tego rozkosznego miesiąca: czerwiec i lipiec przeznaczał na tak zwane *po słowie*.

I to było zręcznie bardzo pomyślane

Konkurent, który oświadcza się w czerwcu, jest jak ów darowany koń w przysłowiu... wiele mu się wybacza, bo w czas przychodzi.

Każdy rozsądny ojciec pozna się na tem i potrafi obliczyć korzyści.

Korzyści są namacalne.

Nie potrzeba wysyłać żony z córką, czy też z córkami do żadnych mężodajnych zdrojowisk krajowych, lub zagranicznych.

Można pozostać w mieście pod pretekstem, że się robi wyprawę na gwałt, że nie ma czasu. Paniom, jeżeli są zdrowe, bieganie ze sklepu do sklepu służy wyśmienicie. Nie tęsknią one za szumem drzew i soczystą zielenią łąk. Chodzą do letniego salonu i do Botaniki i poprzestają na tem.

Jednem słowem, pan Stateczny miał głowę nie od parady, potrafił skombinować wszystko jak najlepiej.

Rzeczywiście w pierwszych dniach czerwca był już „po słowie“, i wszystko wywinęłoby się jak z płatka, gdyby nie głupi przypadek.

Burza, najzwyczajniejsza burza spłatała mu figla i popsuła szyki.

Ciemna, gradowa chmura wdarła się nagle na pogodne niebo. Ciężka, jednostajna, zwarta, niby płachta gęsto i równo tkana, wlokła się leniwie, jak gdyby się skradała, chcąc napaść znienacka, aż zakryła wszystek błękit.

Łysnęło, a potem hur, hur, hur! niby jakiś olbrzymi wóz przejechał po niebie, z końca w koniec.

Pani dyrektorowa Hajdosiewiczowa, dwie panny, panicz i pan Kazimierz siedzieli najspokojniej w altanie pod Satyrem w Łazienkach.

Nie opatrzyli się, jak i kiedy burza ich zaskoczyła.

Nie było w tem zresztą nic dziwnego.

Najpierw, siedząc w altanie, widzieli ciągle błękit bez skazy przed sobą, bo chmura ciągnęła z przeciwnej strony, z tyłu; a powtóre pan Stateczny opowiadał właśnie, jak pani Korciakiewiczowa polowała na niego i jak on się wykręcał, a opowiadanie to, suto zaprawione sarkazmem, bawiło bardzo te panie.

Pan Kazimierz opowiadał dowcipnie, nie jedną łatkę przypiął owej pani Korciakiewiczowej i pannie, którą mu wrzekomo narzucano. Starsza dyrektorówna, bogdanka pana Kazimierza, śmiała się do łez; siostra jej i matka wtórowały, a wszystkie trzy słuchały pilnie i nie wiedziały, co się dzieje na bożym świecie.

Grzmot przerwał zabawę.

Co tu począć?

Swieże sukienki, świeże kapelusze, buciki, rękawiczki, jednem słowem wszystko widzialne. Do miasta daleko, ukryć się przed deszczem nie ma gdzie; jeden tylko parasol w ręku pani dyrektorowej; na koronkowe parodye tego przyrządu, które panny posiadały, liczyć nie podobna! Rozpacz! Prawie nie ma ratunku.

Uciekajmy! — wołają wszystkie trzy razem.

Niewiasty, jakby przeczuciem wiedzione, biegną w prawo do mostu, pan Stateczny dąży za niemi, a biegnąc, dowodzi, że należało uciekać w innym kierunku, przez wielką aleję ku pomarańczarni.

Że, jak wiadomo, Bóg jest zawsze z niewiastą, a tem bardziej z liczbą mnogą niewiast, więc przy moście znalazła się wolna dorożka.

Pan Stateczny rzucił się przed konia, pochwycił za uzdę i szturmem zdobył wehikuł.

Była to dorożka jednokonna, mała, z nizką budą, z koziołkiem wązkim, z ławeczką na przodzie, na której kot chyba potrafiłby się utrzymać.

Dyrektorowa ledwie nieledwie wtłoczyła się pod budę i siadła w środku, panny przytuliły się do niej, panicz wdrapał się na kozioł.

— Do widzenia, do widzenia! — zaświergotały panny z budy.

— Dziękujemy! *A demain*, panie Kazimierzu.

Dorożka zadudniła po szosie.

— Ostrożnie, żeby w pana piorun nie uderzył! — zawołała na ostatku jeszcze panna Fisia, narzeczona pana Kazimierza, wychyliwszy się z budy.

Pan Stateczny pozostał sam, rzucony na pastwę żywiołom i na dobitkę w nowym cylindrze, w nowym garniturze i z laseczką tylko w ręku. Żeby choć dyrektorowa zostawiła mu swój parasol. Gdzie tam! W popłochu nie przyszło to na myśl ani jej, ani jemu.

Spojrzał na chmurę, a chmura błysnęła złotym wężem i zahuczała groźnie. Wicher wypadł z krzaków, jak gdyby krył się tam i czuwał, aż pan Stateczny zostanie sam i czyhał na niego.

Drgnęły liście drzew, potem ruszyły się gałęzie, zrazu gięły się powoli i zrywały, potem coraz prędzej, coraz gwałtowniej szamotały się; zrazu szmer poszedł przez zarośla, jak hasło, potem szum, wreszcie świst i wycie... pan Stateczny *miotał*, co mógł wyskoczyć, do pomarańczarni.

W wielkiej alei wicher wył, huczał, pędził kłęby i całe ławy kurzu, lub w słupy ten kurz skręcał i w górę zmiatał i zasypywał nim oczy.

Pan Kazimierz biegł na oślep prawie, pochyliwszy się i przymrużywszy oczy. Od czasu do czasu podnosił głowę i poglądał przed siebie, żeby z drogi nie zejść i nie wpaść na drzewo, lub na ławkę.

(C. d. n.)

stwa. Sprawa ta powierzona została zbadaniu i ocenie osobnej na ten cel wyznaczonej komisyi, która przedłożyła też zebraniu owoce pracy, to jest swe zapatrywanie na kwestyę zmiany statutów. Ponieważ prace komisyi nie są jeszcze ukończone, przeto zebranie postanowiło odroczyć załatwienie tej sprawy do następnego posiedzenia.

P. Engeström skreślił dalej dokładny obraz działalności naukowej poszczególnych wydziałów, ich prac, życia i rozwoju, zaznaczając, że sekcya historyczno-literacka utraciła w ostatniem półroczu jednego z najdzielniejszych swych pracowników ś. p. Ignacego Klateckiego.

Wydział historyczno-literacki odbył w ubiegłem półroczu 9 naukowych posiedzeń, na których odczytano wiele prac z dziedziny historyi i literatnry polskiej.

Na członków zwyczajnych wybrani zostali pp: Edmund Callier z Poznania, Alfons Kolski z Wojnowa, Zygmunt Różański z Padniewa, Władysława Zboralski z Pleszewa, Michał Wodpol z Poznania, Karol Stablewski z Ceradza Dolnego, ks. Kittel z Stodół, ks. Pacieszyński z Siedlimowa, dr. Władysław Rabski, Franciszek Krysiak i Piotr Laskowski z Poznania, ks. dziekan Kaczmarek z Chełmiec, ks. Malak z Rzadkiwa, ks. Niedbalski z Gąsawy, ks. dr. Wilkoński z Strzelna, ks. Szymański z Kościeszek, ks. Stankowski z Ludzisk, ks. Kowalewski z Ostrowa pod Pakością, ks. kapelan Bolesław Żychliński z Poznania, Józef Liszkowski z Poznania.

Członkami korespondentami Towarzystwa przyjaciół nauk wydziału historyczno literackiego mianował zarząd pp: prof. dra Ludwika Ćwiklińskiego we Lwowie, prof. dra Antoniego Kalinę we Lwowie, prof. dra A. Brucknera w Berlinie, rzeczywistego radcę stanu Bogusławskiego w Petersbugu, M. Giersza w Lecu (Prusy Wschodnie) ks. prof. Kujota w Pelplinie i dra Giomo, naczelnego archiwistę w Wenecyi.

Wydział archeologiczny, zostający pod kierownictwem dra Koehlera, odbył 3 posiedzenia naukowe. Wydział przygotował zapowiedziane już dawniej wydawnictwo wspaniałego albumu ilustrowanego archeologicznego muzeum poznańskiego, a mianowicie artystycznie wykonane tablice fotodrukowe, oraz polski tekst dra Erzepkiego; tekst niemiecki jest już prawie na ukończeniu, tak iż całe album muzealne, które w kraju i zagranicą podniesie znaczenie muzealnych zbiorów, w tym roku jeszcze prasę opuści.

Wydział przyrodniczy, któremu przewodniczył dr. Chłapowski, odbył 5 posiedzeń naukowych i urządził 3 publiczne odczyty celem ujęcia szerszych kół publiczności badaniami przyrodniczemi. Członkami wydziału przyrodniczego mianowani zostali w ubiegłem półroczu: Julian Brzeski z Krotoszyna i Piotr Radoński z Poznania.

Wydział lekarski, pozostający jak dawniej pod przewodnictwem dra Wicherkiewicza, odbył 6 posiedzeń naukowych i jedno walne zebranie.

Na członków wydziału lekarskiego nowo zamianowani zostali: Dr. Wieczorek z Gniezna i dr. Krefft z Poznania,

Wreszcie zaznaczył sprawozdawca z żalem, że najmłodszy wydział techniczny po kilku letniej próbie istnienia rozwiązać się musiał dla braku sił.

Z kolei podniósł sprawozdawca ważniejsze momenta rozwoju i czynności Towarzystwa w dziedzinie zbiorów. Biblioteka rozszerzyła się skutkiem daru pani Teofili Hunde z Odolanowa, która ofiarowała Towarzystwu obszerną bibliotekę po śp. ks. Wrzesińskim, proboszczu z Parzenczewa.

Sprawozdawca wspomniał także z uznaniem o hojnym mecenasie zbiorów Towarzystwa p. Bersohnie z Warszawy, któremu Towarzystwo zawdzięcza dar trzech-tomowego autografu wykładów uniwersyteckich Joachima Lelevela i atlasu jego podręcznego.

Muzeum pamiątek historycznych w tem półroczu rozprzestrzeniło się nowoprzybranem miejscem, które dozwoliło cenne pamiątki uwydatnić i więcej przystępnemi dla publiczności uczynić.

Galerya narodowa artystów i rzeczy polskich nie może się w tem półroczu nowemi nabytkami pochwalić, idea żyje wszelako i Towarzystwo nie przestaje w tym kierunku pracować z wiarą i przekonaniem, że odwołując się bez przestanku do dobrej woli, do patryotyzmu artystów i mecenasów rodaków z dobrą wiarą i wolą, acz z wolna może, z podjętego jednak wywiąże się zadania.

Istniejąca dotąd czytelnia uorganizowaną i zreformowaną została na nowo celem dogodniejszego użytku szerszych kół publiczności a zwłaszcza członków wydziału Towarzystwa, dla których godziny dotąd oznaczone nie były odpowiednie. Po wakacyach oznaczone będą także godziny wieczorne, do których usługa biblioteczna się zastósuje.

W końcu sprawozdanie mówi o zewnętrznych stosunkach z krajem i za granicą i wspomina o wręczeniu adresu pref. Małeckiemu we Lwowie, który, jak wiadomo, obchodził 50-letni jubileusz swej pracy; o wizycie arcybiskupa, który zwiedzał zbiory Towarzystwa i błogosławił pracom i zadaniu Towarzystwa; wreszcie o niedawnych odwiedzinach nowego ministra oświaty Bossego, który w asystencyi naczelnego prezesa Wilamowitza i innych dygnitarzy zwiedził wszystkie działy Towarzystwa.

W żałobnej kronice Towarzystwa sprawozdawca notuje nazwiska zmarłych kolegów: dra Zbigniewa Wiśniewskiego w Kościanie, ks. Leopolda Sobieskiego w Trzcinicy, zasłużonego sekretarza wydziału historyczno literackiego Ignacego Klateckiego w Poznaniu. Sprawozdanie p. Engeströma przyjęto z ogólnem zadowoleniem; poczem konserwator dr. Erzepki odczytał szczegółowy referat o zbiorach Towarzystwa nagromadzonych w ubiegłem półroczu; a Stanisław Motty referat o zapatrywaniach komisyi na kwestyę zmiany statutów.

Następnie zatwierdziło zebranie na wniosek p. Engeströma czterech proponowanych przez zarząd członków honorowych: Najprzew. ks. arcybiskupa dr. Stablewskiego, prof. Helmholtza, prof. Micheleta i ks. arcybiskupa Vaszary'ego z Granu.

W końcu wyraził p. radca dr. Wicherkiewicz ks. kanonikowi Kubowiczowi podziękowanie za przewodniczenie walnemu zebraniu.

O godzinie 8 prezes salwował posiedzenie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 lipca.

Z powodu manewru lewicy odbywają się nie mal co dzień posiedzenia ministeryalne i konferencye między hr. Künburgiem a p. Plenerem, wczoraj zaś odbyła się konferencya między hr. Taaffem a przewódcami klubu lewicy. Ze strony rządu w konferencyi brał udział także hr. Künburg, a lewicę reprezentowali pp. Plener, Chlumecky i Heilsberg. O przebiegu tych posiedzeń i konferencyj stara się klub lewicy utrzymać tajemnicę i zdaje się że nie zakończono jeszcze rokowań, lecz że konferencye między rządem a klubem będą się ciągnąć dalej. *Wn. Allg. Ztg.* donosi jednak, że należy się spodziewać deklaracyi rządu, zapowiadającej bezwarunkowo dalsze wykonanie rozgraniczenia okręgów sądowych w Czechach, i zaniechania pewnych zarządzeń na korzyść Słoweńców, które były projektowane. Mimo tajemnicy, jaką lewica otacza rokowania, donosi *Neue Fr. Presse*, że na konferencyi hr. Taaffego z reprezentantami klubu lewicy, członkowie tego klubu podnieśli skargi z powodu zastoju w sprawie rozgraniczenia okręgów sądowych w Czechach, z powodu oddania radcy dworu p. Abramowi referatu w sprawach osobistych w ministerstwie sprawiedliwości, z powodu innych nominacyj w krajach alpejskich i na Morawach, z powodu rozporządzenia, którem postanowiono, że zwierzchności gminne w Styryi mają obowiązek urzędować nietylko w niemieckim lecz i słowieńskim języku, oraz z powodu stosunków na Bukowinie. Według tego doniesienia do którego nie odnosi się oficyalne sprostowanie klubu lewicy, reprezentanci klubu lewicy mieli oświadczyć, że obecnego ich wystąpienia nie należy łączyć ze sprawą reformy monetarnej, lecz jego powodów należy szukać w niezadowoleniu, istniejącem w krajach dotkniętych faktami, na które lewica się żali. *N. Fr. Presse* donosi dalej, że hr. Taaffe usiłował usprawiedliwić owe fakty, że jednak mu się to nie udało oraz, że wiele z zarządzeń, na które lewica się żaliła, nie zgadza się z jego intencyami. Doniesienia te trzeba brać bardzo oględnie, a to tem bardziej, że *Deutsche Ztg.* nie potwierdza ich wcale i jest bardzo oszczędną w słowach. Doniesienie *Montags-Revue*, do którego odnosi się sprostowanie lewicy, obejmuje te same skargi lewicy, jakie podaje *N. Fr. Presse*, różni się tylko w tem, że przedstawieniom lewicy nadaje ton pełen słodkiej uprzejmości, i przedstawia wstęp do konferencyi jako wymianę komplementów stwierdzających wzajemne zaufanie i zapewnienia wzajemnego poparcia. Również i ten głos nie zupełnie zasługuje na wiarę.

Ze spraw ruskich.

Wczoraj rozpoczęły się narady wiecu, zwołanego do Stanisławowa przez ruskich narodowców. Szczegółowego sprawozdania z obrad dotychczas nie mogliśmy otrzymać, jednak według telegraficznych wiadomości, bierze w wiecu udział kilkuset uczestników, oprócz włościan przybyło na wiec wielu księży i inteligencyi. Zebranie zagaił poseł Huryk. Przewodniczącym wybrano dra Sawczaka. Lewicki Konstanty przedstawił program narodowców, a dr. Oleśnicki program pracy ekonomicznej; sprawy szkolne referował redaktor Belej, o sądownictwie mówił sędzia Wolański.

Wiadomość, podaną przed kilku dniami przez *Halicką Ruś*, że *Dniestr*, ruskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, kontrasekurować się będzie tylko w krakowskiem towarzystwie wzaj. ubezp., a z innemi towarzystwami zagranicznemi nie będzie wchodziło w żadne bliższe stosunki — okazała się nieprawdziwą. Na posiedzeniu bowiem Rady nadzorczej *Dniestru*, o którego przebiegu pisaliśmy, wcale nawet sprawy kontrasekuracyi nie poruszano.

Z Niemiec.

Pisma niemieckie zwracają uwagę na świeże zmiany, zarządzone w niemieckich ambasadach. Dotychczasowy ambasador niemiecki w Konstantynopolu Radowitz, jeden z najbardziej utalentowanych niemieckich dyplomatów, ustępuje miejsca ks. Radolinowi, sam zaś obejmuje ambasadę w Madrycie.

Równocześnie z dotychczasowym ambasadorem niemieckim w Hiszpanii Stummem, ustąpić ma Schlözer, obecny przedstawiciel Niemiec przy Watykanie. Jest on wprawdzie już mocno stary, ma lat 71, powiadają jednak, że nie wiek ma być przyczyną jego ustąpienia, ale wzrastająca nieprzyjaźń Watykanu do trójprzymierza. Również głoszą, że reprezentacya Niemiec przy Watykanie nie będzie na razie obsadzoną.

Nowy ambasador, przeznaczony do Konstantynopola, ma posiadać wszelkie warunki do reprezentowania Niemiec na dworze wielkiego mocarstwa. Elegancki, wykształcony i bogaty, hrabia Leszczyc Radolin Radoliński za życia cesarza Fryderyka pełnił na jego dworze obowiązki pierwszego marszałka dworu i przez niego do stanu książęcego został wyniesiony. Po śmierci Fryderyka złożył ten urząd i zajmował tylko honorowe stanowisko strukczaszego dworu.

Z Paryża.

Prasa paryska zwraca uwagę, że organ paryskiego arcybiskupstwa *Semaine Religieuse*, z naciskiem podnosi pojednawcze słowa wielkiego rabina Zadoca Khana, wypowiedziane na pogrzebie kapitana Mayera. Katolicki organ zupełnie zgadza się na opinię Khana i ze swej strony przemawia również za pojednawczę polityką, ponieważ Francyi obecnie zwłaszcza zgoda i jedność niezmiernie są potrzebne.

W niedzielę odbył się wielki meeting, celem domagania się amnestyi dla Rocheforta i Coulinea. Przewodniczył były generał komuny Cluseret.

Wybory w Anglii.

Wybory angielskie trwać będą do 18 lipca. Do urny wyborczej powinno przystąpić 6 milionów wyborców, tylu bowiem obywateli Wielkiej Brytanii ma obecnie prawo wyborcze. Wyborcą jest każdy pełnoletni Anglik, który płaci 10 funtów szterlingów czynszu z gruntu, domu lub mieszkania, pod warunkiem, że nie jest parem, ani skazanym, ani obłąkanym lub utrzymywanym przez Tow. dobroczynności. Listę wyborców co roku układają władze parafialne. Cała manipulacya wyborcza w ogóle jest bardzo skomplikowaną.

Anglia wybiera 461 posłów, Szkocya 72, Irlandya 103, a księstwo Walii 34.

Wczoraj podaliśmy treść główną mowy Gladstona, wypowiedzianej w Edynburgu, a zawierającej zapatrywania sędziwego przywódcy liberałów na autonomię Irlandyi, która, według jego przekonania, jedynie zapewni państwu spokój i zakończy domowe walki.

Natomiast dla Salisbury'ego ustanowienie autonomii w Irlandyi to rzecz najstraszniejsza. Manifest przez niego wydany prawie cały zajmuje się jedynie kwestyą irlandzką i z całym naciskiem wskazuje na groźne następstwa, jakie pociągnąć może za sobą ustanowienie autonomii w Irlandyi.

Ustanowienie odrębnego irlandzkiego parlamentu nazywa Salisbury zerwaniem unii i oddaniem lojalnych irlandzkich obywateli wyznania protestanckiego na pastwę katolików. Tymczasem Gladstone w mowie swej ostatniej wyraźnie zaznaczył, że według jego projektu Irlandczycy pozostaną w parlamencie angielskim jak dotychczas, a parlament irlandzki będzie się zajmował wyłącznie sprawami prowincyonalnemi. Salisbury pomija milczeniem słowa Gladstona, a apelując do protestanckiego fanatyzmu, podnieca angielski narodowy szowinizm i ogłasza Irlandczyków wrogami Wielkiej Brytanii.

Dawno też nie padły w Anglii z ust członka rządu tak gwałtowne słowa, jak w czasie obecnych wyborów. *Times* ostro wystąpił przeciw mowie Gladstona, mówiąc, że w niej nie ma nic nowego, że to samo podnosił już w roku 1866 i wtedy z projektami swemi upadł. To samo pisze *Standard*; *Daily News* zaś, jako organ liberalny, zachwycają się Gladstonem, a poeta lord Tennyson pisze w tej sprawie: Kocham Gladstona, ale nienawidzę obecnej jego polityki irlandzkiej.

Kasa Mianowskiego w Warszawie.

Leży przed nami dziesiąte (za r. 1891) sprawozdanie z czynności komitetu, zarządzającego kasą pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia dra Józefa Mianowskiego.

Jedna to z najpoważniejszych polskich instytucyj naukowo-humanitarnych, jedyna w Królestwie Polskiem, której dzika dłoń moskiewskiego rządu jeszcze nie dosięgła. Zdawałoby się, że społeczeństwo powinno tem silniej wesprzeć z swojej strony kasę, oddająca polskiej nance niepospolite usługi. Szczerze ubolewać się godzi, że tak nie jest. Liczba rzeczywistych członków kasy od lat trzech stale się zmniejsza. W r. 1888 było członków 753, w następnym 668, w r. 1890 632, a w ubiegłym już tylko 591, których wkładki wyniosły kwotę 3.318 rs. Obojętność społeczeństwa jest niezrozumiałą.

W skład komitetu zarządzającego kasą wchodzili w r. 1891: Baranowski Ignacy prezes, Struve Henryk wiceprezes, Deike Karol skarbnik, Dobrski Karol sekretarz, i członkowie: Andrychowicz Władysław, Chmielowski Piotr, Godlewski Mścisław, Kramsztyk Zygmunt, Kryński Ad. An., Kwietniewski Władysław, Okolski Antoni i Ślósarski Antoni.

Komitet odbył w r. 1891 ogółem 11 posiedzeń. Na rzecz kasy poczyniono w tymże rokn następujące zapisy i ofiary:

Zapis dra med. Zenona Pileckiego w kwocie 21.950 rs z przeznaczeniem na fundusz żelazny, a procenty winny być obracane corocznie na wynagrodzenie za prace naukowe, dotyczące badań historyi narodu polskiego, jego literatury i prawa, jak również matematyki i przyrodnictwa.

Zapis Adama Sławińskiego rs. 1.500.

Oba powyższe zapisy zatwierdził już rząd rosyjski, a komitet poczynił kroki do ich odbioru.

Zapis Władysława Pepłowskiego na popieranie wydawnictw, broszur, lub podręczników naukowych przystępnych dla ogółu rolników, rzemieślników, rękodzielników, zawierających najlepsze i najnowsze wskazówki rozwoju rolnictwa, rzemiosł i rękodzieł w kraju naszym, wyłożonych jasno, popularnie, poprawnym językiem polskim, i zastosowanych do potrzeb miejscowych na czasie, tudzież na pomoc dla autorów rzeczonych broszur lub podręczników i osób na tem polu pracujących. Suma zapisu wynosi rs. 31 461 kop. 85, a poczyniono starania o zatwierdzenie władzy.

Zapis Feliksa Suskiego dotąd jeszcze nie przyjęty.

Dary na rzecz kasy złożyli: Stefania Łuczycka w im. ś. p. Edmunda Stawickiego rs. 1.000, Zarząd zakładów gazowych rs 100., dr. J. Baranowski im. ś. p. Hortensyi Staniszewskiej rs. 900.

Na dochód kasy odbyło się w ubiegłym roku 9 odczytów publicznych z dziedziny przyrodnictwa.

Z udzielonych dawniej pożyczek i zapomóg zwrotnych zwrócono rs. 1.994 kop 1.

W r. 1891 kasa udzieliła 38 zapomóg i pożyczek na cele i badania naukowe, na takież wydawnictwa, na tłomaczenie dzieł lekarskich, w końcu dla osób, które już poprzednio z prac naukowych dały się poznać. Wypłacono ogółem rs. 13 667 kop. 18, a mianowicie: zapomóg bezzwrotnych rs. 5.640 kop. 29, zapomóg zwrotnych ze sprzedaży wydawnictw rs. 4 726 kop. 89 i pożyczek rs. 3 300.

Umorzono: z zapomóg warunkowo-zwrotnych dwie w łącznej kwocie rs. 5 126 kop. 43 i jednę pożyczkę 1.000 rs.

Obrót kasowy w r. 1891 wykazuje w dochodzie rs. 23.844 kop. 16, w rozchodzie rs. 23 611 kop 88, pozostaje w gotowiźnie u skarbnika rs. 2.326 kop. 28.

Stan czynny kasy po dzień 31 grudnia 1891 r. wynosi ogółem rs. 169.946 kop. 32.

Zapisy testamentowe na rzecz kasy im. Mianowskiego, od początku jej istnienia poczynili: Augustynowicz Oktawiusz, Bagieński Ignacy, Bonasiewicz Władysław, Drobiszewski Józef, Jaśkowski Jan Nep., Lande Leon, Natanson Jakób, Pepłowski Władysław, Pilecki Zenon, Sławiński Adam, Suski Feliks, Walewski Władysław, Wilczyński Władysław i Woyniłowicz Lucyan.

Kronika.

Kraków, 5 lipca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 7 b. m.

Pobyt cesarza w Galicyi. Wczorajsze dzienniki wiedeńskie donoszą, że namiestnik hr. K. Badeni przyjęty był w sobotę przez cesarza na dłuższem, prywatnem posłuchaniu, na którem omawiano sprawę podróży cesarskiej do Galicyi. Ostatecznie zezwolił cesarz na to, aby podróż jego do Galicyi nie miała czysto wojskowego charakteru i oświadczył, że z początkiem września b. r. zabawi we Lwowie dwa dni.

Na dochód Towarzystw polskich na Śląsku austryackim odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. wielki festyn ludowy w parku dra Jordana, urządzony staraniem zarządu parku. Festyn ten powinien ze względu na swój bardze urozmaicony i ciekawy program, a głównie ze względu na cel, zgromadzić wszystkich obywateli miasta, którzy w ten sposób dowiodą swej życzliwości dla spraw narodowych śląskich. Sprzedaży biletów podjęły się panie umyślnie w tym celu ze Śląska przybyłe w swych malowniczych strojach ludowych.

Z teatru. Jutro we środę po cenach zwykłych „Ptasznik z Tyrolu“, cieszący się nienstającem powodzeniem, we czwartek zaś daną będzie wesoła operetka Offenbacha „Perichola“.

Orkiestra „Harmonia“ krakowska grywać będzie od dnia dzisiejszego wieczorem w każdy wtorek na plantacyach przed kawiarnią p. Janikowskiego.

Wypadki w mieście. Wczoraj o godz. 6½ wieczorem wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego na ulicę Retorykę l. 2, gdzie dwóch murarzy miało spaść z rusztowania. Na miejscu jednakowoż oświadczono pogotowiu — z powodów niezrozumiałych — że się nic nie stało. Po upływie pół godziny jednak zgłosił się na stacyi ratunkowej jeden z wymienionych właśnie dwóch murarzy z złamaniem ręki lewej, potłuczeniem w okolicy obojczyka i oka lewego. Obrażenia te odniósł on właśnie przez spadniecie z rusztowania.

Dzisiaj o godz. 6 m. 20 rano wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego na plac Wolnica do kobiety przejechanej. Po odpowiedniem zaopatrzeniu odwieziono chorą do domu na Podgórze.

Obchód jubileuszowy. Z Podgórza piszą do nas: W dniu 25 czerwca odbyło się staraniem byłych uczennic uroczyste nabożeństwo jubileuszowe na intencyę p. Agnieszki Jałbrzykowskiej przełożonej prywatnego pensyonatu żeńskiego w Podgórzu, jako w 50 rocznicę jej nieustannej pracy w zawodzie. Ks. kanonik Wolf, po odprawieniu solennej mszy św. w asystencyi ks. Tomasika przemówił do sędziwej jubilatki i licznie zgromadzonej publiczności, w serdecznych słowach podnosząc jej zasługę około wychowania już trzeciego pokolenia miasta Podgórza jej młodzieńczą energię i pogodę umysłu pomimo wieku i nadwątlonego zdrowia. Rzewnym też był widok, gdy po skończonem nabożeństwie otoczyło szanowną jubilatkę grono podeszłych już uczennic z córkami, a nawet wnuczkami, oddających cześć i hołd należny i składających życzenia powodzenia w dalszej jeszcze tak mozolnej pracy. Następnie odwieziono dostojną jubilatkę do jej mieszkania, gdzie wkrótce podążył za nią cały zastęp uczennic, aby powtórzyć na miejscu życzenia i wręczyć upominek jubileuszowy. Przybyła także deputacya od Rady miasta Podgórza z burmistrzem p. Adamskim i miejscowym proboszczem ks. kanonikiem Serszeniem na czele, wyrazić swoją radość i życzenia z powodu tak niezwykłego jubileuszu. Mnóstwo telegramów od oddalonych uczennic i przyjaciół dowiodło, że szanowna jubilatka żyje w sercach i tych, którzy w tym dniu nie mogli osobiście wziąć udziału w tej pięknej uroczystości.

Dla ukończonych prawników. Urzędowa *Gazeta Lwowska* donosi: Dowiadujemy się, że przy władzach skarbowych rozdano obecnie większą liczbę adjutów. Ministerstwo skarbu udzieliło bowiem tutejszej finansowej dyrekcyi zezwolenie na rozdzielenie pomiędzy bezpłatnych praktykantów konceptowych przy władzach skarbowych 25 adjutów po 500 złr. ponad przyzwoloną liczbę. Wskutek tej pomocy, wyświadczonej młodzieży, przysposabiającej się do służby skarbowej, otrzymali adjuta prawie wszyscy bezpłatni praktykanci konceptowi, mimo że przeważna ich część dopiero krotki czas, zaledwie kilka miesięcy, niektórzy nawet dopiero kilka tygodni przy władzach skarbowych służą. W tej gałęzi administracyi państwowej otwierają się w ogóle pomyślne widoki na przyszłość dla kształcącej się młodzieży. Doszły nas bowiem wieści, że stoimy w przededniu dalszych organizacyj i pomnożeń stanu osobowego przy władzach skarbowych i że wobec tego zamierza prezydyum finansowej dyrekcyi, przez krótki przeciąg czasu, przyjmować do praktyki konceptowej i takich kandydatów, którzy dopiero drugi egzamin państwowy złożyli, byleby tylko w pewnym oznaczonym terminie poddali się trzeciemu egzaminowi państwowemu z nauk politycznych. Wyjątek, który tu uczyniono jest wielkiej doniosłości dla młodzieży, poświęcającej się służbie państwowej, albowiem kandydaci, którzy zostaną przyjęci już z drugim egzaminem państwowym, zyskują kilka miesięcy przy wliczaniu służby rządowej.

Trzebinia, 3 lipca. (Koresp. *N. Reformy*). Do aresztów gminnych, obok których znajduje się rzezalnia (szlachtuz) tuż przy mieście i publicznym gościńcu, przyprowadziła żandarmerya jeszcze dnia 29 czerwca b. r. aresztanta, który się w nocy powiesił. Do dnia dzisiejszego, pomimo natychmiastowego doniesienia o tym wypadku do władz kompetentnych przez żandarmeryę zwłoki spokojnie wiszą obok rzezalni, a władze nic nie zarządzają. W sąsiedztwie obok trupa człowieka i zabite bydło wisi.

Podziękowanie. Trzebinia, 28 czerwca. Dzisiaj odbył się popis młodzieży szkolnej w Trzebini, na który, jak zwykle, dostarczył dzieciom nagród p. Józef Baranowski, właściciel dóbr Trzebinia. Za pamięć o dziatwie szkolnej składa grono nauczycielskie serdeczne podziękowanie.

W krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach odbył się dnia 1 b. m. ustny egzamin główny w obecności kuratoryi szkoły. Złożyli egzamin i otrzymali absolutoryum pp: Dzierżanowski Adam, Harlender Stanisław, Miniewski Karol, Rakowski Władysław, Tomalski Jakób, Wysłouch Mieczysław. Od 9 do 15 b. m. odbywają się egzamina szczegółowe. Rok szkolny 1892/3 rozpocznie się dnia 23 września b. r.; podania o przyjęcie należy wnieść przed upływem powyższego terminu na ręce dyrekcyi krajowych szkół rolniczych w Dublanach. Na żądanie udziela dyrekcya wszelkich wyjaśnień.

Z dramatów życia. Strażnik kolejowy w Żnczce na Bukowinie spostrzegł w tych dniach tuż przed nadejściem pociągu osobowego z Suczawy, czworo ludzi śpiących na torze kolei. Była to cyganka z trojgiem dzieci. Z trudnością udało mu się usunąć ją z toru. Okazało się, że cyganka miała zamiar zginąć wraz z dziećmi pod kołami pociągu, a przyczyną tego kroku była nędza.

Amazonki króla Dahomeyu. W parku krakowskim produkuje się obecnie 25 amazonek z Dahomeyu. W podróży po Europie zatrzymały się na dni czternaście w Krakowie, gdzie wprawiają widzów w podziw niezrównaną zręcznością, z jaką wykonują wojenne ćwiczenia i tańce, będące składową częścią dahomejskich obrzędów religijnych, uroczystości narodowych i ludowych.

Dzisiaj rano przedstawiało się w redakcyi naszego dziennika grono tychże kobiet, złożone z 5 amazonek i jednego oficera-kobiety. Wyglądają wszystkie jak figury z bronzu odlane. Mają one pochodzić z dostojniejszych rodzin Dahomejskich. Król plemienia Dahomejskiego ma zawsze przy sobie 5000 takich amazonek, które obowiązują się pod karą śmierci przez 2 lata przebywać przy królu i stanowić jego straż uboczną. Po dwu latach oddaje je król wyższym urzędnikom na żony w dowód łaski.

Produkcye w parku krakowskim odbywają obecnie codziennie od godz 4 do 5 po południu.

Stare banknoty jednoreńskowe. Od 1 lipca 1892 począwszy, do 31 grudnia 1893 dozwoloną będzie wymiana banknotów państwowych z datą 1 stycznia 1882 r. tylko na formalne i stemplowane podania, wniesione do c. i k. państwowego ministerstwa skarbu, zaś po dniu 31 grudnia 1893 nie będzie się już w ogóle wymieniać tych not.

Komisarzem rządowym w Tarnopolu został zamianowany p: Studziński, komisarz tamtejszego starostwa, człowiek niezwykłej zacności, który zna doskonale stosunki miejscowe i dlatego zapewne tylko zwolna będzie zaprowadzał porządki.

Rzemieślnicy w Warszawie. Podług statystyki urzędowej Warszawa liczyła w roku 1891 ogółem 47.720 rzemieślników, mianowicie 8959 majstrów, 21.022 czeladników i 17.739 uczniów. Wartość warsztatów i narzędzi rzemieślniczych oszacowano na rubli 2 773.972; na kupno materyału wydali rzemieślnicy rubli 26 030.690; wytwórczość ich oceniono na rubli 44.773.500.

Russyfikacya ochronek dla biednych dzieci w Warszawie. Zapędy russyfikacyjne nie ominęły nawet istniejących przy warszawskiem Towarzystwie dobroczynności od r. 1825 przytułków dla biednych dzieci, gdzie takowe w wieku od lat trzech do ośmiu otrzymują darmo żywność, odzież i opiekę moralną a dodatkowo — naukę katechizmu i nieco czytania, pisania i rachunków. Kuratorowi Apuchtinowi zakłady te filantropijne były oddawna solą w oku; słyszał, że opiekunki i dozorczynie mówią tam do dziatwy po polsku, lecz na to nie mógł nic poradzić, bo nie miał prawa przekraczać w charakterze urzędowym progów zakładu, który zależy od ministra spraw wewnętrznych. Ale przy złej woli są na wszystko sposoby. Traktując ochronki jako tajemne zakłady naukowe, polecił on odbyć w nich rewizyę, która wykazała rzekomo, że przytułki dla dzieci nędzarzy „przedstawiają mniej lub więcej wykończony typ szkółek elementarnych z wykładem polskim.“ Wskutek raportu apuchtinowskiego, generał-gubernator Hurko za pośrednictwem gubernialnej rady opiekuńczej, rozkazał: usunąć z ochronek (podobnie jak i z zakładów freblowskich) wszystkie dzieci, mogące mieć więcej niż lat 7 wieku (wbrew ustawie, która rozciąga granicę do 8 lat życia); usunąć z ochron wszelkie polskie książki, kajety, przybory do pisania, usunąć mapy i rysunki do nauki poglądowej o rzeczach, jakie w ochronach się znajdują. W rozporządzeniu nadto, zakomunikowanem warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności, powiedziano wyraźnie, że gdyby przytułki dla dzieci, starszych niż 7-letnie, z uwzględnieniem nauki elementarnej, okazały się koniecznie potrzebne, to należy wystąpić z formalnem przedstawieniem do władzy o pozwolenie otwarcia takich zakładów „na pewnych warunkach“, pod któremi rozumieją władze system russyfikacyjny. Skutkiem powyższego rozporządzenia wydalono z przytułku na Pradze przeszło sześćdziesiąt, z zakładu na Browarnej czterdzieści dzieci, a ponieważ wszystkich ochronek w Warszawie jest z górą trzydzieści, łatwo obliczyć, ile może być w przybliżeniu ofiar tego rozporządzenia.

Pedagogowie w Królestwie Polskiem. Korespondent *Dziennika Poznańskiego* donosi o następującym wypadku: Dyrektor gimnazyum w Piotrkowie rozkazał wszystkim uczniom iść na przedstawienie trupy rosyjskiej. Polecenie to jednak nie odniosło skutku; większość do niego się nie zastosowała. Zwierzchnik poddał wtedy młodzież ścisłemu badaniu, rozpytując malców, czy dlatego nie poszli na przedstawienie, że nie mogli, czy też, że nie chcieli. Jeden z chłopców, snać nie umiejąc kłamać, odpowiedział: „Nie chciałem!“ — „Czemu?“ zapytał groźnie dyrektor. — „Bo skoro na polskie przedstawienia teatralne władza chodzić nam zabrania, to rozkaz pójścia na widowisko rosyjskie wydał mi się niesłuszny.“ Za tę odpowiedź chłopca, ucznia klasy V, oćwiczono rózgami.

Opera polska na wystawie muzyczno-teatralnej w Wiedniu. Ponieważ komitet wiedeński przez referenta swego hr. Cieszkowskiego przyjął warunki, postawione przez byłych członków komisyi lwowskiej, przeto zawiązali się oni ponownie w następującym składzie: p. Rudolf Schwarz przewodniczący, p. Makarewicz zastępca przewodniczącego, p. Thot skarbnik, p. St. Niewiadomski sekretarz, p. Sołtys zastępca sekretarza, p. Schmitt, p. Cetwiński, p. Jarecki. Delegatami komisyi lwowskiej, dla porozumienia się z p. referentem komitetu centralnego hr. Cieszkowskim, wybrano pp. Markiewicza i Schmitta. Zorganizowanie i przygotowanie chórów operowych i koncertowych, oraz kierownictwo całym aparatem technicznym, przyjęła komisya lwowska na siebie za zgodą referenta komitetu centralnego, który ze swej strony ma się zająć uproszeniem znakomitych sił solowych polskich, o wzięcie udziału w przedstawieniach i koncertach. Program przedstawień operowych ułożono jak następuje: „Halka“ z udziałem pp. Jana i Edwarda Reszków, Chodakowskiego, pań Pawlikównej i Camilowej, oraz baletu warszawskiego. „Straszny dwór“ prolog i odsłona czwarta z udziałem pp. Myszugi, Jeromina, Chodakowskiego i pań Camilowej i Kasprowiczowej. „Krakowiacy i górale“ akt I zbiorowemi siłami opery i dramat[illegible]ny lwowskiej i warszawskiej, a nadto fragmenty: „Konrad Wallenrod“ akt IV (p. Arklowa), „Mi[illegible]we“ akt I (p. Pawlikówna, p. Myszuga i p. Cho[illegible]kowski), „Romeo i Julia“ (scena balkonowa [illegible] Beeth i J. Reszke), „Łucya“ scena obłą[illegible] (p. Kochańska). Program koncertów pozostaje w dziale utworów chóralnych i orkiestralnych niezmieniony, utwory zaś solowe będą umieszczone po ostatecznem porozumieniu się z artystami. Zaproszenia otrzymali: panie Kochańska, Klamrzyńska, Szlezygierówna, pp.

Reszke Edward, Mierzwiński, Barcewicz, Wolfsthal Paderewski, Michałowski, Domaniewski i Śliwiński. Wobec tego komisya wzięła się do pracy z całą energią, a studyowanie chórów tak operowych, jak koncertowych, już się rozpoczęło. Operami kierować będzie p. Jarecki, koncertami p. R. Maszkowski. — Przedstawienia operowe odbędą się w dniach 4 do 9 września, a będzie ich pięć, zaś cztery koncerty odbędą się bezpośrednio po operze.

Włosi o Polsce. Przed kilku miesiącami donieśliśmy, że w Genui we Włoszech przyjaciele sprawy polskiej, a na ich czele znany deputowany Imbriani i prof. Maineri z Rzymu, założyli organ p. t. *L'ecco degli irredenti*, t. j. *Echo niewyzwolonych*. Pismo to wzięło sobie za cel obronę interesów wszystkich narodów cywilizowanych, pozostających w niewoli politycznej, a w pierwszym rzędzie obronę gnębionej pod obcemi zaborami Polski. Wistocie *Echo* zajmuje się serdecznie sprawą naszej niepodległości. W każdym numerze niemal znajdujemy dłuższe lub krótsze artykuły o Polsce, pisane po największej części przez samego Maineriego, autora znanej książki p. t. *„La Polonia e l'Europa“* (Rzym 1888). W numerze czwartym powyższego pisma znajdujemy artykuł p. t. *„Efferatesse russe in Polonia“* (okrucieństwa moskiewskie w Polsce), oraz artykuł *„Viva la Polonia“* i t. p.

Cholera w Rosyi. Z Petersburga piszą: Wydane zostało rozporządzenie, aby zatrzymywać wszystkie statki, płynące z Astrachania w górę Wołgi, a dozwalać na ich wyruszenie dopiero po wykonaniu wszelkich przepisów, co do środków ostrożności, wydanych na czas trwania cholery. Te same rozporządzenia zostały zastosowane do Enotajewska i Czarnego Jaru. W dniu 30 z. m. zachorowało w Astrachaniu na cholerę 8 osób, zmarły trzy osoby. W Baku w dniu 29 z. m. przybyło do szpitala 36 chorych, wyzdrowiało 6, zmarło 20, pozostało 138. Po za szpitalem zmarło 25 osób. W Tyflisie w dniu 29 z. m. zmarły dwie osoby, zachorowały dwie. Zarządzono zupełną desinfekcyę wszystkich domów i lokalów w porcie petrowskim. W Petrowsku nikt z mieszkańców nie zachorował, a tylko ze statków, przybyłych z Baku, wzięto do szpitala 16 osób chorych na cholerę, zmarło 7. Kilka wypadków cholery zdarzyło się w Szemechu i Szuszy. Zarząd kolei rządowych ogłasza, że ruch pociągów osobowych i towarowych na kolei zakaspijskiej odbywa się do tej pory bez przerwy na całej przestrzeni od Baku do Batumu.

Lekarz o cholerze. Słynny epidemiolog wiedeński prof. Drasche wygłosił przed kilku dniami następujący pogląd na niebezpieczeństwo, grożące Europie ze strony cholery: „Obecnie istnieją dwa główne siedliska zarazy: w Persyi, oraz krajach przyległych i w Abissynii. Zaraza azyatycka tworzy ciąg dalszy i nieprzerwany cholery z 1874 r., która grasowała w Małej Azyi, następnie w latach: 1888, 1889, 1890 i 1891 r. Wielkiego niebezpieczeństwa dla Europy ona nie przedstawia, powstrzyma ją bowiem prawdopodobnie Rosya; zresztą już sam charakter przewlekły świadczy o niezbyt wielkiej sile zarazków. Inaczej rzeczy stoją z cholerą afrykańską, która do Abissynii przyszła wprost z Indyj albo Arabii. Grozi ona przedewszystkiem włoskim koloniom w Afryce, skąd wskutek ustawicznej komunikacyi tych ostatnich z ojczyzną, łatwo może przedostać się do Włoch i na południe Europy. Pamiętać zresztą należy, że cholera niejako z upodobaniem szuka dróg morskich; wszystkie wielkie epidemie świadczą o tem aż nadto dosadnie. Środki ostrożności, przedsiębrane w kanale Suezkim, nie wystarczają. Cholera może wtargnąć do nas dosyć łatwo. W najlepszym razie można ją odwlec jeszcze na dwa lata, bieżący i przyszły, ale ustrzedz się w zupełności jest niepodobieństwem.“

Zapis. *Standard* donosi, iż robotnicy z Manchesteru i Liverpoolu otrzymali w spadku 8,750.000 fr. Dar ten pochodzi od niejakiego Dawida Lewis'a, który za życia stał na czele wielkich przedsiębiorstw handlowych w obu tych miastach. W ten sposób miliony powracają tam, skąd przyszły.

Składki. Paleczny na Tow. św. Wincentego à Paulo 2 złr.

Z. Pozniak, jednorazowy datek na Towarzystwo „Szkoły ludowej“ 2 złr.

Walery Rogawski aptekarz z Gorlic na Dom narodowy w Cieszynie 5 złr, na „Harmonię“ krakowską 1 złr. 20 ct.

Kazimierz Prus Więckowski 1 złr. 20 ct. na „Harmonię.“

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę 6 lipca: Po raz jedenasty „Ptaszuik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Zellera.

We czwartek 7 lipca: „Perichola“, operetka w 3 aktach Offenbacha.

Echa kąpielowe.

Szczawnica, 1 lipca. Do końca czerwca br. przybyło do Szczawnicy 470 rodzin, złożonych z 768 osób. Jest to liczba nietylko nie niższa od przeszłorocznej, ale nawet nieco wyższa. Zamówienia na mieszkania, ciągle nadchodzące, zapowiadają liczny zjazd gości w roku bieżącym. Wkrótce przybyć mają JE. Dunajewski, b. minister skarbu z rodziną, dyrektor Towarzystwa kredytowego ziemskiego Tołoczanów z Warszawy, hr. Franciszkowie Potuliccy itd. Przed kilku dniami, jak donosiliście, odwiedziło Szczawnicę grono dygnitarzy pocztowych, złożone z 9 osób. Goście, przybywszy z Zakopanego do Czerwonego Klasztoru, a następnie łódkami przez Pieniny do Szczawnicy, zwiedzili cały zakład zdrojowy i wyrazili uznanie dla urządzeń zakładu, zdaniem ich, nieustępujących wielu zakładom zagranicznym, a zwłaszcza unosili się nad Pieninami, przyznając, iż nic podobnego gdzieindziej widzieć niepodobna.

Przy sposobności należy sprostować mylne podanie kilku dzienników krajowych, jakoby zakład inhalacyjny solankowy, urządzony świeżo w Truskawcu, był pierwszym tego rodzaju w kraju naszym. Już przed dwoma laty ś. p. dr. Michał Janocha urządził w Szczawnicy zakład inhalacyjny na wzór zakładu w Gleichenbergu. Zakład ten składa się z dwóch części: sali do wdychania powietrza, zawierającego części balsamiczne igieł świerkowych, oraz z zakładu solankowego, w którym solanka rozpylona, wydobywa się z czary szklannej, podobnie jak w Truskawcu, z tą różnicą, iż tam jest jedna sala, w Szczawnicy zaś 12 gabinetów pojedynczo przez każdego chorego zajmowanych. Zakład inhalacyjny szczawnicki, prowadzony przez sukcesorów ś. p. dra Janochy pod kierunkiem lekarskim, licznie odwiedzany, przynosi chorym prawdziwy pożytek.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Przewodnik bibliograficzny** dra Wł. Wisłockiego, pismo wielkiej użyteczności i wręcz niezbędne dla wszystkich, których obchodzi ruch literacki i naukowy, zawieszone przed miesiącem, wychodzić będzie nadal z zasiłkiem Akademii Umiejętności. Prenumerata tego miesięcznika, wychodzącego w zeszytach objętości ½ do półtora arkusza, wynosi rocznie tylko 1 złr. 25 ct. Pojawił się już zeszyt lipcowy, redagowany równie starannie jak zawsze.

Dział ekonomiczny.

Z Dyrekcyi poczt i telegrafów. Z dniem 1-go b. r. weszły w życie przy międzynarodowej wymianie listów wartościowych następujące zmiany względnie nowe postanowienia:

W stosunku do Bułgaryi, Niemiec (przewóz), niemieckiej agencyi pocztowej w Shanghai (Chiny) Egiptu, Francyi, Włoch, Kamerunu, Portugalii, Rumunii, Szwajcaryi, (przewóz), Tunisu i Turcyi (austryackie zakłady pocztowe) mogą być przesyłane także pudełka (skrzyneczki) z deklarowaną wartością. Pudełka wartościowe mogą zawierać w sobie klejnoty i inne kosztowne przedmioty, jednak nie listy lub uwiadomienia, mające charakter korespondencyi, bieżące pieniądze, banknoty, lub inne jakie papiery, dokumenta lub przedmioty, należące do rodzaju kupieckich papierów. Waga pudełek wartościowych jest ograniczoną na 1 klgr. Przy wymianie z Argentyną, Belgią, Bułgaryą, duńskiemi Antylami, Francya i francuskiemi koloniami, Włochami, Kamerunem, Luxemburgiem, Żuławami, Portugalią Rumunią, Salvadorem, Serbią, Shanghaiem, Hiszpanią i Tunisem jest ograniczoną wartość przy listach w danym razie przy pudełkach na 4000 złr. = 10.000 fr., podczas gdy inne kraje również i Austro Węgry dopuszczają nieograniczoną deklaracyę wartości. Przy wymianie między Austro-Węgrami a Egiptem jest deklaracacya wartości przy listach nieograniczoną podlega zaś powyższym ograniczeniom przy pudełkach. Dotychczasowe postanowienia względem wymiaru od opłaty wagi nie ulegają zmianie przy listach. Przy pudełkach wartościowych składa się opłata od wagi z tyle razy 25 ct = 50 ctm., ile krajów bierze udział w przewozie, z dodaniem kwoty 50 ct. = 1 fr. na wypadek przewozu morskiego. Opłata od wartości (należytość asekuracyjna) wynosi przy listach i pudełkach za każdych 120 złr. = 300 fr., lub część tej sumy 5 ct. = 10 ctm. przy wymianie z zagranicznemi, lub bezpośrednim kursem morskim połączonemi krajami à 13 ct. = 25 ctm., z resztą krajów w obu wypadkach przy doliczeniu ewentualnej opłaty asekuracyi morskiej 5 ct. = 10 ctm.

Zarządy poczt Austro-Węgier, tudzież Danii, Egiptu, Żuław, Norwegii, Rosyi i Szwecyi przyjmują na siebie gwarancyę za straty i uszkodzenia także i w wypadkach wyższej siły. Za ryzyko tej gwarancyi żąda Egipt dodatkową należytość 5 ctm. za każdych 300 fr. dla przewozu lądem, a 10 ctm. za każdych 300 fr. dla przewozu morzem, a Austrya 30 ctm. za kkżdych 300 fr. dla przewozu morzem. Reszta krajów, tudzież Austrya pod względem przewozu lądem przyjmuje na siebie tę gwarancyę bez żądania szczególnych należytości. W wypadkach, w których jest normowaną odrębna opłata np. przy przesyłkach do Egiptu winien wysyłający żądanie swoje o zabezpieczenie przeciw wyższej władzy wyrazić na adresie posyłki. Przy wymianie z Belgią, Danią, Niemcami, Egiptem, Włochami, Luxemburgiem, Norwegią, Rumunią, Szwecyą i Szwajcaryą mogą być obciążane listy wartościowe, a przy wymianie z Egiptem, Włochami, Rumunią i Szwajcaryą także pudełka wartościowe, powziątkiem do kwoty 200 złr. = 500 fr. przepisy zaś odnoszące się do posyłek listowych za powziątkiem w obrocie międzynarodowym mają i tu swe zastosowanie. W międzynarodowym ruchu z Belgią, Bułgaryą, Danią, duńskiemi Antillami, Egiptem, Francyą, Włochami, Kamerunem, Luksemburgiem, Żuławiami, Norwegią, Rumunią, Rosyą, Szwecyą, Shanghaiem, Hiszpanią, Tunisem i Turcyą (austryackie zakłady pocztowe) jest dozwolonem wysyłającemu żądać zwrotu nadanych przez niego listów, względnie pudełek wartościowych pod warunkami normowanemi dla posyłek listowych, niemniej zmienić ich adres, jeśli wartość deklarowana nie przekracza 200 złr. = 500 fr. Przy przesyłkach do Belgii, Luksemburgu, Włoch i Żuław może nadawca pod warunkami, ustanowionemi dla posyłek listowych, żądać doręczenia umyślnym posłańcem (express). Nadawca winien należytość ekspresową 15 ct. = 30 ctm. uiścić z góry. Postanowienia co do opakowania listów wartościowych uzupełnia się w tym kierunku, iż pieczątki, służące do zamknięcia listów, muszą być umieszczone w odpowiednich odstępach i że zakazanem jest używać kopert z kolorowemi rąbkami. Klejnoty i kosztowności należy opakowywać w drewniane pudełka (drewniane skrzynki), które nie mogą przekraczać 30 ctm. długości 10 ctm. szerokości i 10 ctm. wysokości, i których ściany muszą być najmniej 8 mm. grube. Pudełka te muszą być owiązane na krzyż silnym szpagatem bez węzłów, którego oba końce zbiegają się pod jedną pieczęcią z doborowego laku i odcisku z inicyałami. Oprócz tego należy pudełeczka zaopatrywać na czterech ścianach bocznych takiemi samemi odciskami. Górna i dolna powierzchnia musi być białym okryta papierem, ażeby można uwidocznić na niej adres odbiorcy, deklaracyę wartości i urzędową stampilię. Adresy konwojowe są przy pudełkach potrzebnemi tylko przy bezpośredniej wymianie z Niemcami i Szwajcaryą, lecz muszą pudełka wartościowe być konwojowane przez cłowe deklaracye.

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie. Wykaz za czerwiec 1892. Udziały: Stan z początkiem miesiąca 90.887·72, wpłynęło 316, zwrócono 200·56, stan z końcem miesiąca 91.003·16.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 229.750·98, wpłynęło 28.521·99, zwrócono 31.134·70, stan z końcem miesiąca 227.138·27.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca 484.101·72, spłacono 116.352·87, udzielono nowych 115.066, stan z końcem miesiąca 482.814·85.

Węgierskie losy czerwonego krzyża. Przy ciągnieniu odbytem dnia 1 lipca padła główna wygrana 15.000 złr., na s. 7619 nr. 95; 1000 złr. na s. 5817 nr. 63; po 500 złr. na s. 2784 nr. 67 i s. 7934 nr. 40; po 100 złr. na s. 1075 nr. 44, s. 2382 nr. 29, s. 2469 nr. 35, s. 2566 nr. 31, s. 7425 nr. 5; po 50 złr. na s. 988 nr. 92, s. 1827 nr. 98, s. 2602 nr. 93, s. 2794 nr. 63, s. 3121 nr. 86, s. 3136 nr. 78, s. 3631 nr. 53, s. 3787 nr. 67 s. 4000 nr. 71, s. 4738 nr. 6, s. 5074 nr. 59, s. 5314 nr. 69 s. 5529 nr 30, s. 5859 nr. 20, s. 6278 nr. 18, s. 6316 nr. 84, s. 6473 nr. 63, s. 6606 nr. 37, s. 6681 nr. 34, s. 7133 nr. 77. s. 7208 nr. 86, s. 7717 nr. 33, s. 7945 nr. 2, s. 7966 nr. 92, s. 7970 nr. 31; po 25 złr. s. 192 nr. 6, s. 614 nr. 70, s. 1230 nr. 43, s. 1392 nr. 39, s. 1443 nr. 79, s. 1486 nr. 5, s. 1502 nr. 89, s. 2751 nr. 61, s. 3088 nr. 47, s. 3417 nr. 88, s. 3839 nr. 21. s. 4105 nr. 91, s. 5134 nr. 71, s. 5731 nr. 99, s. 5805 nr. 24, s. 6635 nr. 54. s. 7070 nr. 97, s. 7120 nr. 14, s. 7317 nr. 2, s. 7439 nr. 47, s. 7449 nr. 51, s. 7890 nr. 75.

W ciągnieniu amortyzacyjnem wylosowane zostały następujące serye: 57, 497, 1125, 4402, 4626 i 7463. Na wszystkie numera, zawarte w tych seryach, przypada najmniejsza wygrana 6 złr.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ dostawiono 1847 wołów węgierskich, 1127 galicyjskich, 1032 niemieckich, razem 4006 sztuk. Za cetnar metryczny wagi żywej wołów galicyjskich płacono 62 — 63 złr., 59 — 61 złr. i 55 — 58 złr. Byki i krowy płacono po 26 — 36 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 5 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743 9 mm	743 4 mm	742 4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+18°,6	+17°,2	+20°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 1	NNE 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	84 %	85 %	85 %
Stan nieba — pog. 10 zup. pochm.	0	1	10

Uwagi: Rano mgła, po południu deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy.“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 5 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza, iż zarządca lasów i domen w Jasieniu Flechner mianowany został lustratorem lasów we Lwowie.

Wiedeń, 4 lipca. Wyższa Rada sanitarna wyraziła już teraz opinię, że należy, na wypadek pokazania się cholery w Galicyi i na Bukowinie zarządzić jaknajrozleglejsze środki sanitarne. Sanitarny referent ministerstwa spraw wewnętrznych Kusy zakomunikował środki, jakie zarządzono już teraz na granicy galicyjsko-bukowińskiej z przyczyny pokazania się tyfusu plamistego i innych chorób zakaźnych w Rosyi.

Wiedeń, 5 lipca, W Izbie poselskiej załatwione zostało na dzisiejszem posiedzeniu wnioski uznane za nagłe, o udzielenie zasiłków dla dotkniętych klęskami elementarnemi powiatów: Althofen, Tarnów i Dąbrowa i uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd, aby zbadał sprawę i wystąpił z odpowiedniemi wnioskami.

Roser i tow. stawiają wniosek, wzywający rząd, aby przedłożył projekt do ustawy, któraby przyznała wsparcie dla rodzin rezerwiwczasie pokoju, gdy ci powołani będą na ćwiczenia broni.

Po tem przystąpiła Izba do porządku dziennego.

Wiedeń, 5 lipca. Komisya budżetowa przekazała wniosek o sprawienie biustu Herbsta subkomitetowi z 6 członków. Taż sama komisya uchwaliła kredyt dla miasta Brodów na budowę koszar i udzieliła rządowi absolutoryum z centralnych zamknięć rachunkowych za lata 1886, 1887 i 1888.

Wiedeń, 5 lipca. W miejskim domu składowym w Praterze odbędzie się 29 i 30 sierpnia dwudziesty międzynarodowy targ zbożowy.

Budapeszt, 5 lipca. W Izbie magnatów podał wczoraj minister oświaty historyczny przebieg sprawy wydawania metryk chrztu dzieci pochodzących z małżeństw mięszanych.

Minister oświadczył, że w duchu ustawy byłoby rzeczą najstosowniejszą urzędnikom cywilnym powierzyć prowadzenie ksiąg stanu cywilnego dla dzieci z małżeństw mięszanych, w ten bowiem sposób państwo posiadałoby ważne i prawne dokumenty tych metryk. Rząd wniesie w najbliższej przyszłości odpowiedni projekt.

Na wywody księcia prymasa odpowiada minister, że niemożliwem jest trwałe usunięcie dotychczasowych różnic wyznaniowych.

Propozycya prymasa, dążąca do poprzedniego porozumienia się stronnictw, nie zapobiegnie zamięszaniu. Minister wskazuje na niebezpieczeństwo, tkwiące w postawionej przez prymasa alternatywie, że należy albo zmodyfikować ustawę czy w inny sposób tłomaczyć, albo też religię katolicką wykreślić z pośród wyznań uprzywilejowanych, przypomina dalej list pasterski Simora, który zalecał na równi spełnianie obowiązków państwowych i kościelnych. Inne tłomaczenie ustawy nie może mieć miejsca, gdyż postanowienia jej nie rodzą żadnej wątpliwości, poruszona tu jednak interpretacya uwzględniona będzie przy kodyfikowaniu prawa familijnego.

Biskup Schlauch przyłącza się do wywodów ks. prymasa i jest przeciwny upaństwowieniu ksiąg stanu cywilnego.

Szoutogh oświadcza się za utrzymaniem w mocy ustawy z r. 1868.

Antoni Zichy domaga się zniesienia reskryptu lutowego.

Obrady odroczono do dzisiaj.

Budapeszt, 5 lipca. Komisya budżetowa Izby poselskiej przyjęła uchwalone przez austryacką komisyę walutową zmiany w projektach walutowych.

Budapeszt. 5 lipca. Ministerstwo handlu zarządziło dla okrętów z przybywających portów rosyjskich na Morzu Czarnem i Azowskiem 7 dniową kwarantannę, nadto zaś ścisły nadzór lekarski nad okrętami, przybywającemi z portów tureckich.

Cleve, 5 lipca. Dzisiaj przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw żydowskiemu rzeźnikowi, nazwiskiem Buschow, oskarżonemu o zamordowanie chłopca. Do rozprawy zawezwano 117 świadków.

Cleve, 5 lipca. Na popołudniowej rozprawie w procesie Buschowa przesłuchano byłego rzeźnika Junkermanna, który w piśmie *Xantener Bote* wydał opinię, że w tej sprawie zachodzi rytualne morderstwo. Tenże wikła się tak w swoich zeznaniach, że na wniosek obrony sąd postanowił wezwać na świadka Bresoera, redaktora *Xantener Bote*.

Następnie przesłuchano rzeczoznawców lekarzy.

Paryż, 5 lipca. Izba poselska uchwaliła kredyt w kwocie 200 000 franków na misye w koloniach i załatwiła się z ogólną rozprawą nad dodatkowemi kredytami dla ministerstwa marynarki.

Madryt, 4 lipca. W Calahorze zarządzono stan oblężenia.

Londyn, 5 lipca. Dotąd wybranych zostało 18 konserwatystów, 6 unionistów, 8 ze stronnictwa Gladstona. Wypadku nie było.

Londyn, 5 lipca. Wybrano 47 konserwatystów, 7 unionistów, 37 gladstończyków. Konserwatyści zyskali 3 mandaty, gladstończycy 9.

Rzym, 5 lipca. Na mocy wyroku sądu apelacyjnego w sprawie anarchistów, oskarżonych o udział w zaburzeniach 1 maja 1891 roku, znany anarchista Cipriani skazany został na 20 miesięcy więzienia; inni oskarżeni również na karę więzienia, od 8 do 25½ miesięcy. Odczytanie wyroku wywołało niezmierną wrzawę w sali sądowej, tak iż trzeba było opróżnić salę. Wrzawa przeniosła się na ulicę i dała powód do zaburzeń przyczem aresztowano 14 osób.

Sofia, 5 lipca. Podczas rozprawy sądowej o zamordowanie Belczewa przesłuchiwano wczoraj Drudzowa i Bobekowa. Obaj zaręczali o swojej niewinności.

Drudzow zeznał, iż Stambułow przyrzekł mu dać posadę rządową, skutkiem czego Drudzow wrócił do ojczyzny. Zaprzeczał on wszystkim punktom oskarżenia, a przyznał się, że odwiedził Karawełowa dwa razy, przyczem omawiał z nim jedynie kwestyę wyborów.

Bobekow twierdził, że tylko raz był w Sofii, aby z Karawełowem porozumieć się co do wyboru kandydatów jego barwy politycznej. Bobekow zaprzecza, jakoby się wyraził, że Karawełowa i Molowa za przywódców sprzysiężenia uważa.

Bukareszt, 5 lipca. Ugoda handlowo-polityczna, zawarta przez Rumunię i Niemcy, weszła dzisiaj w życie. Według tego traktatu przyznają Niemcy Rumunii największe uprzywilejowanie przy cłach od zboża, podczas gdy Rumunia wyrobom niemieckim zapewnia równorzędne traktowanie.

Rokowania o zawarcie formalnego traktatu rozpocząć się mają przed upływem tej ugody.

Ateny, 5 lipca. Z powodu pojawienia się cholery rada sanitarna wnosi jedenastodniową kwarantannę dla wszystkiego, co przybywa od strony Batum do Kunkale, a pięciodniową obserwacyjną kwarantanną od strony Syryi.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 5 lipca 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	30
Zjednoczony dług w srebrze	95	10
Austryacka renta złota	112	85
5% austryacka renta (marcowa)	100	70
Akcye banku austro-węgierskiego	996	—
Akcye kredytowe	314	75
Londyn	119	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	50½
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	65

Wiedeń, 5 lipca. Ruble papierowe 117·25. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 17·37; żyto 7·45; pszenica 8·35; owies 5·81.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kraków, dnia 5/7. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	116	—	118	—
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	58	30	58	80
20-to frankówka złota	9	45	9	55
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	40	98	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	93	75	94	50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	80	94	70
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	90	99	—
6% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100	60	101	30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
[illegible] „ „ „ „ „ II Em.	94	70	95	70
[illegible] „ „ „ „ „	99	20	100	—
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107	30	108	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	80	101	50
4½% „ „ „ „	98	20	99	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	101	50	102	50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97	—	99	—

Lwów, dnia 4/7.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	335	—	340	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	40	100	10
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	94	70	95	40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	40	105	10
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	—	94	70
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	—	100	70
5½% Obligacya pożyczki kraj. za 100 złr.	97	60	98	30

Warszawa, dnia 4/7. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 4/7.
Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	95	45	95	65
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	95	25	95	45
4% „ „ złota . . . za złr. 100	112	80	113	—
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100	90	101	10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	140	—	141	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	141	40	142	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	151	50	152	20
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	182	50	182	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	100	50	100	70
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	142	—	142	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	136	—	136	75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny . .	93	65	94	65
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m. k.	104	35	105	35
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	94	35	95	35

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	50	110	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	—	101	50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	123	50	124	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	80	7	20
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	188	75	189	75
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	23	25	23	90
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	50	17	90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	—	12	50
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	23	75	24	75
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	30	—	32	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10 —	Anglobank . . . . . na 200 złr.	153	—	154	—
8 —	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	114	25	114	75
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	315	35	316	15
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	359	50	360	—
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
12 —	Laenderbank . . . . na 200 złr.	221	90	222	40
47·30	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	996	—	1000	—
17 —	Unionbank . . . . . na 100 złr.	244	—	245	—
132·25	Ferdynanda Półnoen. . na 1050 złr.	2735	—	2845	—
8·40	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	214	70	215	20
14 —	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	241	50	243	50

Restauracya w Hotelu Krakowskim w Krakowie

powiększona o jeden gabinet i zaopatrzona we **wszelkiego rodzaju napoje**, jako to **wina krajowe i zagraniczne. Kuchnia dobra i zdrowa.** Obiady o każdej porze a la carte. Abonament od 15 złr. Obiady od 60 cnt., do domów prywatnych o 20% niżej. Na wesela i zbiorowe kolacye przyjmuję zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym na I piętrze, jakoteż w domach prywatnych po cenach umiarkowanych. **Dzienniki dla użytku Szanownych P. T. Gości.**

Z poważaniem **Wincenty Dydaś, restaurator.**

1381 10 12

Młody człowiek

były magazynier c. k. kolei państwowej, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje jakiegokolwiek zatrudnienia. Miejsce objąć może każdego czasu. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1713 1 0

Uczeń

lat 14, z odpowiedniem wykształceniem, znajdzie zaraz w moim składzie skór i handlu delikatesów umieszczenie. 1714 1 2

Ignacy Unger, Andrychów.

Kupiec

kawaler, wspólnik handlu w jednem z większych miast prowincyonalnych Galicyi, poszukuje **panienki przystojnej**, z odpowiedniem wykształceniem w celu zawarcia małżeństwa. Majątek pożądany. Listy do Admin. „N. Reformy" pod lit. **B. W.** — Odpowiedź nastąpi najpóźniej w dziesięciu dniach i tylko na listy, do których fotografia załączoną będzie. 1717 1 5

Dyskrecya zapewniona.

20.000 złr.

zaraz do umieszczenia w mniejszych kwotach na II. hipotekę na realności w Krakowie, lub do budowy.

Wiadomość: **ulica Szczepańska, 7, I piętro, front.** 1711 1 3

Willa piętrowa

z ogrodem,

przy mieście Krakowie położona, jest **do sprzedania.**

Wiadomość **w handlu Wgo Miki, Kraków, Rynek główny.** 1716 1 3

Apteka

nowo urządzona, na prowincyi, każdego czasu **do wydzierżawienia.**

Adres w Administracyi „N. Reformy". 1719 1

Wózek krakowski

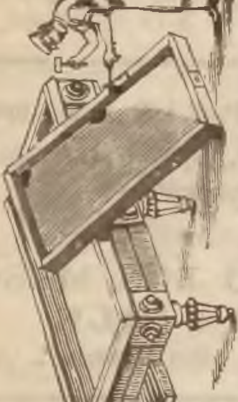
prawie nowy, na 1 konie, **do sprzedania.** 1722 1 2

Wiadomość: ulica Karmelicka, L. 46.

Dom jednopiętrowy

ośm stancyj, podwórze i stajnia, jest z wolnej ręki **do sprzedania w Podgórzu** na Zabłociu, L. 417, blisko kolei państwowej.

Wiadomość u właściciela tamże. 1720 1 2



Pierwsza krajowa

od lat 16 istniejąca 1426 14 150

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski

Kraków, ul. Dietla, 105.

Zarząd hotelu Pollera

w Krakowie

oznajmia, że po **odnowieniu restauracyi i urządzeniu tejże z komfortem,** prowadzenie **kuchni** oddał bardzo zdolnemu kuchmistrzowi.

Piwnica zas **pollerowska** znana z dobroci i wyboru. 1694 2 3

W Krakowie, dnia 1 lipca 1892 roku.

W. C. Angelus

dawniej **Bruno Hahn**

Kraków, ul. Grodzka, L. 2,

poleca 1216 6 0

wielki wybór haftów na kanwie, suknie i atłasie, gotowe roboty ręczne, przybory do haftowania, włóczki, kordonki, jedwabie, filozele, złota, kanwy kongresowe i jutowe, etaminy, monogramy krzyżykowe i atłaskowe.

Skład zabawek dziecinnych i ogrodowych.

Z dniem 20 maja b. r. otworzył

Filię w Krynicy

Willa Tatrzańska.

ZAKŁAD

artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski

Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a dolnemi młynami**, do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacye i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 667 30 0

Uczeń Szkoły przemysłowej

poszukuje **lekcyi na wsi** na czas wakacyj za skromnem wynagrodzeniem.

Wiadomość w Admin. „N. Reformy" pod lit. **F. S.** 1610 3 0



Park krakowski.

Wielka karawana

Amazonki króla Dahomeju

dwadzieścia pięć kobiet

tylko na krótki czas przybyła

i będzie się produkować, bez względu na pogodę, w swych niezrównanych ćwiczeniach wojennych, przedstawiając religijne obrzędy, zwyczaje ludowe, tudzież śpiew i narodowe tańce.

Pierwsze przedstawienie: codzień rano o godz. wpół do 11, popołudniu od 4 począwszy co godzinę. 1715 1 14

M. Messing i Spółka

Dom komisowy 1566 3 4

dla sprzedaży rzeźnego bydła wszel. rodzaju,

przyjmuje i wykonuje wszelkie odpowiednie zlecenia ku zadowoleniu Szanownych P. T. Komitentów i Wysokiej Szlachty.

Adres dla przesyłki bydła: **Wien, St. Marx.**

Listy i telegramy: **M. Messing, III., Mathäusgasse, Nr. 5.**

Jaszczurówka w Tatrach.

Jedyne cieplice na polskiej ziemi z wzorowo urządzonemi kąpielami w basenach, za które otrzymała na Wystawie lekarskiej w Krakowie srebrny medal.

Towarzystwo lekarskie krakowskie wyraziło właścicielowi uznanie za dotychczasowy rozwój Jaszczurówki, jako miejsca klimatycznego i leczniczego.

Jaszczurówka, połączona z Zakopanem wyborną drogą, ofiaruje przybywającym 50 pokoi, wygodnie urządzonych, po cenach przystępnych. Uzdrowisko to wśród lasów uroczo położone ma śliczne spacery, a przy zupełnej swobodzie wiejskiej dostarcza gościom wszelkich wygód. Restauracya w miejscu z dużą salą balową przy skromnych cenach zapewnia smaczny wikt i zdrowe napoje.

Zgłoszenia o pomieszkania przyjmuje na miejscu **płatniczy,** listowne zaś **Zarząd dóbr poczta Poronin.** 1667 2 3

Kąpiele już są otwarte.

Pomocnik

z handlu norymbergskiego lub galanteryjnego, biegły w ekspedycyi, znajdzie umieszczenie 1664 4 4

w magazynie Eug. Smidowicza

Kraków, Sukiennice.

Nad Dunajcem pod Tarnowem

jest **do wynajęcia na 2 miesiące:**

pomieszkanie z trzech pokoi za 60 złr.,
1 pokój duży za 16 złr.,
1 pokój mały za 12 złr.,
1 pomieszkanie z 2 pokoi za 24 złr,
razem za 112 złr

Bliższa wiadomość: **Zarząd obszaru Błonie poczta Tarnów.** 1674 4 4

ZYGMUNT WASILKOWSKI

przedsiębiorca robót asfaltowych

w Krakowie, ulica Wolska, L 18.



Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące tak w Krakowie, jak i na prowincyi **najlepszemi rodzimemi asfaltami: Val de Travers, Sycylijskim i Limmerowskim.** — Układa pod asfalt **betony,** usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach.

Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.

Dwadzieścia lat praktyki. 707 19 30

Telegrafy, telefony i piorunochrony.

Zakładam **telegrafy** i **telefony**, wykonane najdokładniej, w mieszkaniach prywatnych, fabrykach i t. p. Telegraf kompletny już od 5 złr. 50 ct. Telefonów stacya od 16 złr. wyżej. Piorunochrony z całem urządzeniem od 20 złr. wyżej. Lampy żarowe, suche elementa itp. itp. Całe oświetlenie do sypialni i mieszkań, wystaw sklepowych, piwnic, strychów z galwan. elementami od 30 złr. wyżej. Oświetlenie pojazdów akkumulatorami.

W. Józef Neumann,

Pracownia elektrotechniczna,

Wiedeń, IV., Danhausergasse, Nr. 12.

Katalogi darmo. 1393 9 0

Hotel Centralny

w WIEDNIU

przedtem pod białym koniem

Taborstrasse, Nr. 8,

zupełnie nowo urządzony, elektryczne światło, winda, wszelkie wygody, renomowana restauracya, przy umiarkow. cenach najwyższy komfort.

1153 10 52 **Karol Sacher,** właściciel.

ALFRED RASSL, OPAWA (Szląsk austr.)

poleca pod jesienne zasiewy

w najlepszych jakościach

mąki z kości, superfosfaty, żużle Thomasa

pod najzupełniejszą gwarancyą zawartości podanych procentów. 1385 10 27

Dostawa w wagonach franco do każdej stacyi kolei.

Oferty, wzory i objaśnienia uprawy na życzenie darmo i opłatnie.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Pece, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÈME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60** i **35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 40 0

Walerya Akermanowa

Rynek główny. L. 9,

przyjmuje, jak w latach ubiegłych,

panienki

uczęszczające do szkół publicznych, zapewniając najtroskliwszą opiekę i dozór. Na żądanie nauka języków i muzyki. 1692 2 2

L. 2145.

Konkurs

na posadę inżyniera powiatowego, z roczną płacą 1000 złr. i rocznym ryczałtem na objazdy dróg 400 złr.

Posada w roku pierwszym prowizoryczna.

Kandydaci wykazać mają nieprzekroczony 40 rok życia, dowody ukończonych studyów technicznych i odbytej praktyki przy budowie dróg i mostów.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego **najdalej do 1 września 1892 r.** 1568 3 3

W ciągu miesiąca września 1892 nastąpić ma objęcie obowiązków.

Wydział powiatowy.

Tarnobrzeg, 12 czerwca 1892.

Największy handel maszyn do szycia

nietylko w kraju, ale i w całej Austryi,

wybór z 12 fabryk,

ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr.,
nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr.,
ratami po 4 złr. miesięcznie — gotówką 10% taniej 1181 20 81

Józef Iwanicki

Lwów, Hotel Żorża,

Kraków, Rynek, L. 25.

Magazyn wiedeński kapeluszy damskich i dziecinnych

ogłasza na sezon kąpielowy **wielką wysprzedaż** kapeluszy damskich i dziecinnych, ubranych i bez ubrania, kapotek i czapeczek dla małych dzieci, kapeluszy negliżowych, kwiatów francuskich, piór strusich i fantazyjnych, wstążek różnych, haftów na gazie, dżetów itp.

Przyjmuje także kapelusze do ubierania i fasonowania, pióra do prania i fryzowania, jakoteż wykonuje wszelkie obstalunki w zakres modniarstwa wchodzące. Z poważaniem

Marya Leinkram.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

1640 8 10 vis a vis Au Bon Marché.

Skład francuskich wyrobów z kautschuku

J. Mouniera-Następców

Wiedeń, 1., Freiung, Nr. 2 (dom przechodni). 1162 23 24

Środki ochronne dla cierpiących na przepuklinę, opaski brzuszne, suspensoria, wszelkiego rodzaju podpaski. Aparaty do inhalacyj, irrigatory i wszelkiego rodzaju szrengi.

Rozsyłka dyskretnie za pobraniem poczt. lub za poprzedniem przesłaniem należytości.

Pani Amalia Stefano

wdowa po c. k. kapitanie, raczy podać **swój adres we własnym interesie** do Admin. „N. Reformy". 1709 2 3

Fabryka sztucznych nawozów

E. Jędrzejowicza i Sp.

w Białej pod Rzeszowem

poleca pod rzepaki i jesienne zasiewy **mączkę kościaną parowaną, superfosfat z mączki kostnej**, jakoteż **spodium superfosfat** i **mączkę rogową** (zawartości gwarantowane). Cenniki na żądanie odwrotnie. Warunki wypłaty jak najdogodniejsze. 1544 6 6

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej** przez

Centralne 137 120 0

Biuro ogłoszeń

Lwów, Kopernika, L. II.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.11 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
10.30 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.40 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5.50 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.00 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1.00 popołud. pociąg mięszany z Krakowa 1.15 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9.05 przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca 9.09 „ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł. 9.15 „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa 7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca 7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Pł. 7.31 „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N, Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.40 rano pociąg mięszany z Krakowa 4.55 „ „ „ ze Zwierzyńca 5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 5.06 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2.15 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa 2.30 „ „ „ ze Zwierzyńca 2.34 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 2.40 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
5.50 popołud. pociąg osobowy z Krakowa 6.05 wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa 6.11 „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8.00 rano pociąg osobowy z Krakowa 8.13 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 8.19 „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł. 5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6.12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł. 2.25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8,20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza
8.41 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. 8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
7.58 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8.18 „ „ „ „ „ „ Krakowa 7.00 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł. 7.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5.40 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.46 „ „ „ „ „ Płaszów 5.50 „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 6.05 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3.49 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 3.55 „ „ „ „ „ „ Płaszów 4.00 „ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 4.15 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.12 przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst. 10.18 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10.37 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 „ „ „ „ „ Płasz. 9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.** 1211 21 0
8.24 rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku 8.30 „ „ „ „ „ Płaszowa 8.55 „ „ „ „ Krakowa	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
7.58 wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst. 8.04 „ „ „ „ „ Płasz. 8.20 „ „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. **Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku.** **Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.**